

Socjologia dzisiaj

Henryk Domański

Gdy chcemy poznać różne aspekty rzeczywistości, odwołujemy się do teorii i badań, ale punktem wyjścia procesu poznawczego powinna być zawsze teoria. Z oczywistego względu – analiza rzeczywistości zaczyna się od postawienia pytań, a sformułowanie właściwych pytań wymaga namysłu. Ukazały się dwa wielkie, liczące ponad 1200 stron, tomy pod tytułem *Współczesne teorie socjologiczne*. Są one zbiorem tekstów pochodzących z wybranych teorii, które wolno traktować jako najbardziej reprezentatywne w tej dziedzinie nauki. Różnorodność (by nie powiedzieć: bogactwo) refleksji socjologicznej stawia nas przed trudnym problemem wyboru. Zwłaszcza że chodzi tu o współczesne teorie, których znaczenie i ważność mogą być przedmiotem dyskusji.

Tekstów jest kilkadziesiąt. Redaktorzy naukowci całości: Aleksandra Jasińska-Kania, Jerzy Szacki, Lech Nijakowski i Marek Ziółkowski, podzielili je na 18 grup

tematycznych, starając się, żeby odzwierciedlały one główne kierunki współczesnej światowej socjologii. Wprawdzie publikowanie wypisów z artykułów i książek nie jest niczym nowym, jednak na rynku opracowań socjologicznych w Polsce jest to przedsięwzięcie zasługujące na uwagę z dwóch względów – wspomnianej już obszerności i aktualności. Oczywiście aktualność jest pojęciem względnym i nie należy jej traktować dosłownie, czego wyrazem było cofnięcie się twórców wyboru do lat 30. i 40. XX w. i uwzględnienie teorii sformułowanych m.in. przez Norberta Eliasa, Talcotta Parsonsa oraz Davisa i Moore'a. Niemniej warto pamiętać, że *Współczesne teorie socjologiczne* kontynuują u nas pewną tradycję, zapoczątkowaną przez zbiór tekstów *Elementy teorii socjologicznych* z 1975 r.

Wydanie książki składającej się z fragmentów prac już opublikowanych można uzasadnić przede wszystkim korzyściami

dydaktycznymi – *Współczesne teorie...* odpowiadają na potrzeby studentów i wykładowców prowadzących zajęcia z socjologii. Znalazły się tu teksty obcojęzyczne, z których część po raz pierwszy ukazała się po polsku, co w naturalny sposób zwiększyło krąg ich potencjalnych odbiorców. Zamieszczony został np. fragment jednej z (nieznanych w języku polskim) książek Erika Wrighta o strukturze klasowej ujmowanej z perspektywy neomarksizmu; szkoła neoinstytucjonalna reprezentowana jest przez analizy Douglasa Northa i Victora Nee; są Shmuel Eisenstadt, Alain Touraine (teorie modernizacji) i Claus Offe z tekstem o demokracji (reprezentującym tu teorię tożsamości i różnicy). Wolno zakładać, że odbiorcami tej książki są również socjologowie amatorzy, dla których zawiera ona autorytatywny przegląd dorobku nauk społecznych.

Jest to wystarczające uzasadnienie. To, co teraz napiszę, odnosi się do określonego celu publikacji, nie jest natomiast jej krytyką. Otóż książki będące zbiorem wypisów wydają się mniej przydatne w procesie badawczym, zarówno na etapie formułowania hipotez, jak i interpretacji wyników – gdy próbujemy analizowane zjawiska „wyjaśnić”, sytuując je w

kontekście istniejącego dorobku. Warto przypomnieć, że w nauce liczą się tylko oryginalne prawdy i wyniki nazywane „odkryciem”. Dowodząc własnej oryginalności, odwołujemy się przede wszystkim do określonych teorii, żeby wskazać, co mamy do powiedzenia nowego. Wiedza teoretyczna jest koniecznym ogniwem tego procesu, jednak z perspektywy badacza lepiej jest znać dobrze jedną teorię niż wiele po trochu.

W pierwszej części książki zamieszczone są analizy poświęcone rozumieniu pojęcia teorii w naukach społecznych. Trudno sobie wyobrazić, żeby takiego wstępu nie było – reprezentatywnymi postaciami są tu George Homans i Jeffrey Alexander (starsze i młodsze pokolenie klasyków tego problemu). Pozostałe części dotyczą różnych dziedzin, zaczynając od teorii zachowania, wymiany społecznej i racjonalnego wyboru, a kończąc na teoriach feministycznych. Nасuwają się dwa pytania: czy uwzględniono tu wszystkie dziedziny i czy wśród uwzględnionych są takie, które można było pominąć?

Odpowiedź zależy w dużym stopniu od preferencji recenzenta. Mam jedną uwagę dotyczącą braku dziedzin – dotyczy ona etnometodologii, reprezentowanej przez twór-

cę tego nurtu, Harolda Garfinkla. Redaktorzy książki włączyli tekst Garfinkla do części poświęconej socjologii fenomenologicznej, z której wywodzi się etnometodologia – nurt koncentrujący się na analizie interakcji rozpatrywanych z perspektywy jednostek. Sądzę jednak, że w celu uwydatnienia specyficznego charakteru tego podejścia można by go potraktować jako osobną dziedzinę, chociaż genetycznie rzecz biorąc, uzasadnione jest również połączenie go z fenomenologią, tak jak zrobili redaktorzy tej książki.

Podobnym subiektywizmem obciążony jest komentarz dotyczący równorzędności potraktowania fundamentalnych dziedzin socjologii, takich jak funkcjonalizm, symboliczny interakcjonizm czy teorie władzy – z dziedzinami, które można by uznać za mniej priorytetowe. Polemizowałbym z wyodrębnieniem w postaci osobnego nurtu teorii „toż-

WSPÓŁCZESNE TEORIE SOCJOLOGICZNE

/ wybór i oprac. Aleksandra Jasińska-Kania et al. T. 1–2. – Warszawa : „Scholar”, 2006. – 2 t. (618 s. ; s. 619–1248) ; 25 cm. – Zł 130 (2 t.) 316.2(082.2)

samości i różnicy”. Zaliczone do tej dziedziny analizy (takich m.in. autorów jak Offe i Glazer) koncentrują się na formowaniu się kategorii i barier społecznych na bazie ruchów obywatelskich, praktyk dyskryminacji i mobilizujących działań podejmowanych w celu obrony interesów. Problematyka ta pokrywa się z refleksją rozwijaną w ramach – co najmniej trzech – innych, klasycznych teorii wyodrębnionych w tej książce: teorii strukturacji, neomarksizmu oraz konfliktu i władzy.

Natomiast odważną, ale uzasadnioną decyzją było poświęcenie osobnej uwagi twórczości Jurgena Habermasa, twórcy teorii „działania komunikacyjnego”, dla której punktem wyjścia była krytyka teorii racjonalizacji Maxa Webera. Na tle innych teorii jest to swego rodzaju *case study*, ponieważ Habermas wyczerpuje krąg przedstawicieli tego kierunku. Z drugiej strony należy zgodzić się z poglądem Zdzisława Krasnodębskiego wyrażonym we wstępie, że jest to koncepcja wymykająca się próbom zaklasyfikowania do jakiejś określonej orientacji we współczesnej socjologii i dlatego trzeba teorie Habermasa wyróżnić, wynosząc go nawet ponad autorów tej rangi co Parsons. □